



2015
ROK POWOŁAŃ DO SZPITALNICTWA

“NAWRÓCENIE ŚW. JANA BOŻEGO”

Modlitwa na
Styczeń 2015

1.- Wprowadzenie

Wysłuchanie się w głos Boga jest owocem wezwania, którego konsekwencją jest zmiana, ruch, porzucenie dawnych przyzwyczajeń i przestawienia się na inny tor, żeby szukać woli Pana i odkryć konkretne drogi w codziennym życiu. Ta odpowiedź rodzi się z doświadczenia wiary. Przede wszystkim jest to wezwanie do przeżywania wiary osobiście i wspólnotowo. Później następuje odkrywanie posługi, czy to zakładając rodzinę, czy to wybierając życie konsekrowane. W ten sposób rzeczywistość powołania w człowieku jest dynamicznym i głębokim procesem zachodzącym w jego osobie. Powołanie kiełkuje, rozwija się i dojrzewa. Wezwanie Jezusa skierowane do uczniów, żeby poszli za Nim, jest przykładem powołania, które wymaga radykalnego naśladowania i oderwania się od wszystkiego. Ale tylko współpracując z Nim można dokonać rzeczy wielkich. Jezus pozwala swoim uczniom na wypracowanie nowego sposobu myślenia pozostając w tym samym życiu i codzienności, co dotychczas. Powołanie, to rozpoczęcie nowego życia i radykalna przemiana we wnętrzu człowieka.

W księdze Rodzaju znajdujemy tekst opisujący powołanie Abrahama oraz konsekwencje jego akceptacji, czyli decyzja wyjścia ze swojej ziemi, otworzenia się na to, co nowe i obce, podążanie w nieznaną za głosem Boga. Odpowiedź Abrahama zmienia także jego wiarę: oddala zwątpienie i obawy przed pozostawieniem wszystkiego, przed całkowitym zawierzeniem Bogu. Powołanie Jana Ciudad rodzi się w momencie, kiedy usłyszał kazanie mistrza Jana z Ávila w dniu święta św. Sebastiana. Był to komentarz do błogosławieństw zawartych w Ewangelii św. Łukasza (6,17–32), który pozwolił mu zrozumieć do jakiej służby Bóg go powoływał. Ale oznaczało to też konieczność porzucenia wszystkiego i rozpoczęcia poszukiwania ziemi obiecanej, miejsca, w którym wiara Jana Bożego i jego życie, całkowicie się odmieniają. Jan Boży wyszedł ze swojej rodzinnej ziemi, żeby poszukiwać ziemi obiecanej mu przez Boga. Była to Grenada, miasto, w którym nastąpiła zbawienna przemiana życia Jana Bożego, gdzie otrzymał on również dar szpitalnictwa, który przekazał swoim uczniom jak zczyn, aby ponieśli go na cały świat.

2.- Pieśń

3.- Psalm: Psalm człowieka otwartego na wolę bożą”

Dziś, Panie, stoję przed tobą
ze wszystkim tym, kim jestem i co posiadam.
Zwracam się do Ciebie niczym człowiek
spragniony i potrzebujący,
bo wiem, że w Tobie znajdę odpowiedź.
Czuję, że nie mogę żyć cały czas w niepewności
i że nadchodzi czas podjęcia decyzji.

Chcę Ci się zawierzyć sercem otwartym jak serce
Maryi,
wpatrzony w Ciebie, z nadzieją, że wypowiesz
swoje Słowo.
Pragnę stanąć przed Tobą jak Abraham,
z sercem pełnym Twojej nadziei,
składając moje życie w Twoich rękach.
Pragnę stanąć przed Tobą jak Samuel,
z sercem i umysłem otwartymi na Twoją wolę.

Oto ja, Panie,
staję z głębokim pragnieniem poznania Twoich
zamiarów.
Chciałbym z całkowitą pewnością
wiedzieć, o co mnie w tej chwili prosisz;
chciałbym, żebyś przemówił do mnie tak
wyraźnie, jak do Samuela.

Często przeżywam zwątpienie.
Stoję między dwiema przeciwnymi siłami, które
powodują niepewność
i przez to tracę jasność spojrzenia.

Wyrwij mnie, Panie, z tej niepewności i rozterek.
Chcę wyraźnie wiedzieć, jaką drogą iść.
Chcę wejść w swoje wnętrze
i znaleźć siłę wystarczającą do tego,
żeby odpowiedzieć Ci bez wymówek, bez
zastrzeżeń.
Chcę pozbyć się tych lęków,
które przeszkadzają mi w jasnym widzeniu
planu życia, jaki dla mnie przygotowałeś.

Czego chcesz ode mnie, Panie? Odpowiedz!
Chcesz, żebym był Twoim uczniem,
który głosi Cię w tym świecie?
Panie, czego ode mnie oczekujesz? Dlaczego ja, a
nie ktoś inny?
Jak mam mieć pewność, że to właśnie ta droga, a
nie inna?

Mimo tak wielu wątpliwości chcę,
żebyś wiedział, Panie, że zrobię, co mi powiesz.

Jeśli chcesz, żebym głosił Twoje Królestwo,
możesz na mnie liczyć, Panie.
Jeśli potrzebujesz mojej współpracy,
żeby przybliżyć do Ciebie tych, których spotykam,
możesz na mnie liczyć, Panie.

Jeśli wzywasz mnie, żebym był Twoim świadkiem
w sposób radykalny,

jako osoba konsekrowana,
możesz na mnie liczyć, Panie.
I jeśli chcesz skierować swoje Słowo do mojego
serca i moich uszu,
mów, Panie, bo sługa Twój słucha.

4.- Czytanie z Księgi Rodzaju:

“Pan rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi». Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. I zabrał Abram z sobą swoją żonę Saraj, swego bratanka Lota i cały dobytek, jaki obaj posiadali, oraz służbę, którą nabyli w Charanie, i wyruszyli, aby się udać do Kanaanu. Gdy zaś przybyli do Kanaanu, Abram przeszedł przez ten kraj aż do pewnej miejscowości koło Sychem, do dębu More. - A w kraju tym mieszkali wówczas Kananejczycy. Pan, ukazawszy się Abramowi, rzekł: «Twojemu potomstwu oddaję właśnie tę ziemię». Abram zbudował tam ołtarz dla Pana, który mu się ukazał. Stamtąd zaś przeniósł się na wzgórze na wschód od Betel i rozbił swój namiot pomiędzy Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również zbudował ołtarz dla Pana i wzywał imienia Jego. Zwinąwszy namioty, Abram wędrował z miejsca na miejsce w stronę Negebu.

Rodz. 12,1-9

5.- Refleksja:

Trzeba najpierw przypomnieć, że powołanie Abrahama ściśle wiązało się z historycznymi warunkami życia plemion wędrownych, które nieustannie przemieszczały się z jednego miejsca do drugiego. Zatrzymywały się tylko na tyle czasu, na ile było to konieczne, stale szukały nowych możliwości, przede wszystkim lepszych terenów do obozowania, wypasania swoich stad i utrzymania rodzin. Był to czas ruchu i zmian w poszukiwaniu ciągle czegoś nowego. Powołanie Abrahama wyznacza przełom i zamknięcie pewnego okresu. To początek nowego etapu zbawienia opartego na obietnicach Bożych: z bezpłodności powstaje życie; wyjście oznacza nowe możliwości, przyszłość dla potomstwa; w zamian za ziemię opuszczoną Bóg daje nową; zamiast rodziny Bóg daje cały lud; stare imię zastępuje nowym, które jest synonimem błogosławieństwa. Bóg będzie zawsze po jego stronie, Jego imię będzie wzywane w ziemi obiecanej. Na to wezwanie Abraham odpowiada całkowitym posłuszeństwem Bogu.

Taką łaską Bóg obdarza każdego, kto słuca Jego głosu i z gotowością go przyjmuje. Na wzór naszego ojca w wierze, świadcząc o całkowitym zaufaniu Bogu, Jan także posłusznie odpowiada na wezwanie Boże. Zostawia wszystko: nie nazywa się już Juan Ciudad, ale staje się Janem Bożym, przybiera nazwisko świadczące o przynależności do Pana. Zostawia swoją wioskę i trafia do miasta. Zostawia swoją rodzinę, żeby mieć wielu braci, jak wspominają źródła historyczne: Kolejne porażki, jakich doświadczył Jan Boży, wprowadziły jego duszę w stan wewnętrznej pustki, która otworzyła go na pełnię Boga. Nie dopisywało mu szczęście już na samym początku żołnierskiej służby, upadł na ziemię i przerażony nie mógł spodziewać się innej pomocy niżli ta, którą mogły mu przynieść niebiosy. Nie miał większego szczęścia i potem, kiedy jego kapitan za to, że stracił powierzony mu łup wojenny, skazał go na powieszenie. I choć do egzekucji nie doszło, został wygnany z obozu i popadł w nędzę. Po dziewięciu latach spokojnego życia, Jan ponownie zaciągnął się do armii cesarskiej, by walczyć z Turkami. W drodze powrotnej z Wiednia dotarł do portu w La Coruña. Bliskość ziemi ojczystej wzbudziła w nim tęsknotę do rodziców, których widział po raz ostatni, gdy miał zaledwie osiem lat. Z wielkim smutkiem przyjął wiadomość, że oboje już nie żyją. Doświadczył wtedy uczucia ogromnej pustki.

Wyjechał do Ceuty. Tutaj, wiedziony pragnieniem wsparcia rodziny swoich znajomych, najął się do pracy przy „umacnianiu murów miejskich”. W tym okresie przeżył głęboki kryzys duchowy, z którego szczęśliwie wyprowadził go mądry zakonnik. To on stanowczo doradził mu powrót do Hiszpanii. Udał się do Grenady gdzie zajmował się sprzedażą ksiąg. W dniu św. Sebastiana usłyszał kazanie mistrza Jana z Avila. Szczególnie uderzył Jana jego komentarz do fragmentu z Ewangelii św. Łukasza 6, 17-32 (Kazanie na górze), podczas którego poczuł wezwanie do służby Bogu:

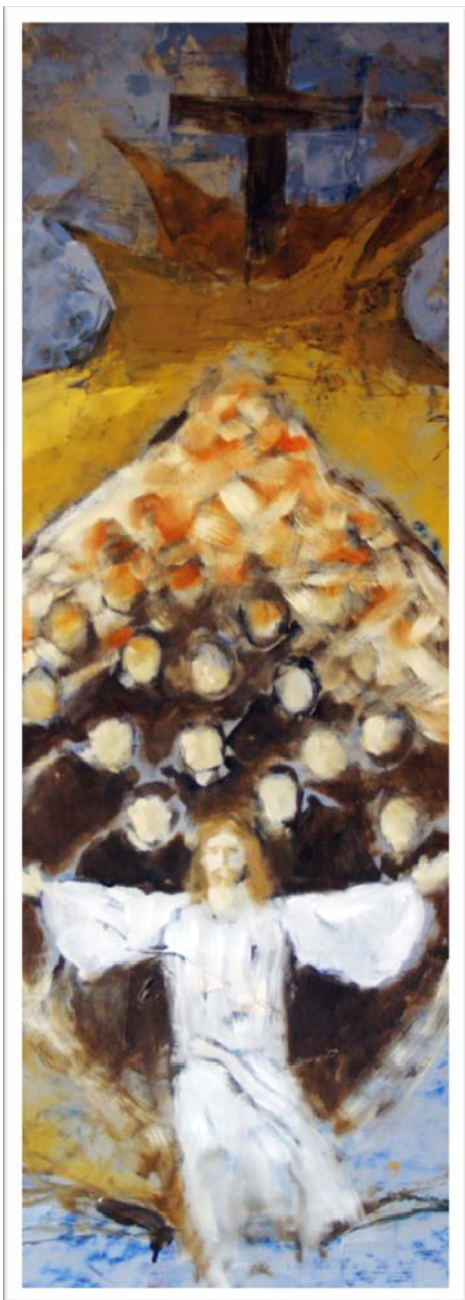
Gdy kazanie skończyło się odszedł jakby od zmysłów. Zaczął głośno wołać i prosić Boga o miłosierdzie... Biegł swoją drogą, docierając do mieszkania... Książki zawierające dobrą naukę rozdawał każdemu, który o nie prosił w imię miłości Boga... To samo robił ze wszystkimi rzeczami, jakie miał w mieszkaniu... W krótkim czasie pozostał bez majątku i wszelkich dóbr doczesnych. Nie poprzestał jednak na tym. Porzucił również posiadane ubrania... Ogołocony, bosi i bez nakrycia głowy, biegał główniejszymi ulicami Grenady. Wykrzykiwał, że chce iść ogołocony za ogołoconym Jezusem Chrystusem i stać się zupełnie ubogim dla Tego, który będąc ubogaczeniem wszystkich stworzeń, stał się ubogim, aby ukazać im drogę pokory. (Duchowa droga Bonifratra)

6.- Modlitwa wiernych

1. Módlmy się za naszą Rodzinę Szpitalną, niech wobec nowych wyzwań świata będzie świadkiem powołania do służby i posłuszeństwa Bogu, niech będzie przykładem pozostawienia wszystkiego po to, żeby jak najlepiej opiekować się bliźnimi w potrzebie.
2. Módlmy się do Boga, abyśmy jako szpitalnicy, poprzez gesty miłosierdzia i otwartość serca, byli obrazem miłości, jaką Chrystus obdarza każdego chorego i potrzebującego.
3. Módlmy się do Boga, żeby nasz charyzmat szpitalnictwa stawał się każdego dnia nadzieją, jaka pobudza do porzucenia wszystkiego i oddawania się z radością na posługę cierpiącym, zgodnie z duchem św. Jana Bożego.

7.- Ojcze nasz.

8.- Modlitwa.



MODLITWA O POWOŁANIA

Boże, Ojczy nasz,
w tym roku poświęconym powołaniom do szpitalnictwa,
pokładamy w Tobie naszą ufność,
i powierzamy w Twoje ręce pełne dobroci,
nasze problemy, radości i nadzieje.

Miłość, jaką wlałeś w nasze serca,
niech napelni nas szpitalnictwem,
abyśmy byli otwarci i miłosierni
oraz wrażliwi na cierpienia naszych bliźnich.

Odnów w nas Twoje wezwanie do naśladowania Jezusa,
Twojego Syna
i spraw abyśmy zrozumieli jak ważne jest
ofiarowanie własnego życia dla Ewangelii,
posługując naszym ubogim, chorym i potrzebującym braciom i
siostrom.

Panie, przyjmij nasze uwielbienie i naszą modlitwę,
aby młodzi ludzie, naśladowując przykład Maryi, Matki
Szpitalnictwa,
nie wahali się powiedzieć TAK
i przyłączyli się z radością do naszej Rodziny Szpitalnej,
aby realizować misję, do której ich powołałeś.

Pozwól odpowiedzieć nam na Twoje wezwanie,
z hojnością i otwarciem.
Spraw, abyśmy tak jak Św. Jan Boży,
stali się postaciami życia, zdrowia i nadziei dla wszystkich tych,
których spotykamy na naszej drodze.

Amen.